

---

# Przyczynki

---

## Duch niezwykłony. Antropozoficzna twórczość Józefiny Rogosz- -Walewskiej

---

Diana Oboleńska

---

TEKSTY DRUGIE 2018, NR 5, S. 392–404

DOI: 10.18318/td.2018.5.23

**W** dziele *De virtute imaginativa fragmentum* myśliciel i spagiryk Paracelsus pisał: „Kobiety mają większą moc imaginacji niż mężczyźni, dzieje się tak dlatego, iż są one żarliwsze w zemście, bardziej skore do zazdrości i nienawiści. [...] Jakież dziwne są to duchowe istoty, jeśli potrafią poprzez swą fantazję albo sny dokonywać aż takich rzeczy: a są to sprawy dla człowieka bardzo ważne”. Pojęcie imaginacji, jeśli rozpatrujemy je w kontekście ezoteryki zachodniej, jest podstawą twórczego wyrażania duszy adepta sztuki<sup>2</sup>. W takim aspekcie ujawnia się ona również w nauce duchowej nazwanej na początku XX wieku przez austriackiego okultystę Rudolfa Steinera antropozofią<sup>3</sup>. Doktryna owa w tamtym czasie zyskała

---

1 Paracelsus *Sztuka ognia. Filozofia hermetyczna*, opr. mer. E. Obarski, przeł. K. Wójcik, Patra, Wrocław 2003, s. 177, 178.

2 W rozprawie *De Imaginatione...* proponuję termin imaginacji ezoterycznej. *De Imaginatione*. О эзотерической имажинации в русской культуре начала XX века, Wydawnictwo UG, Gdańsk 2014.

3 Rudolf Steiner mówił o antropozofii jako naukowej metodzie poznania świata duchowego. „Naukowe badanie świata duchowego, które



NARODOWY PROGRAM  
ROZWOJU HUMANISTYKI

Artykuł powstał w ramach projektu naukowego *Kultura polska wobec zachodniej filozofii ezoterycznej w latach 1890-1939*, finansowanego w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2016-2019, nr 0186/NPRH4/H2b/83/2016.

---

**Diana Oboleńska** – dr hab., prof. nadzw. Dyrektor Instytutu Ruscystyki i Studiów Wschodnich Uniwersytetu Gdańskiego. Członek założyciel naukowej pracowni badawczej Laboratorium Niedogmatycznej Duchowości, członek Polskiego Stowarzyszenia Badań nad Zachodnim Ezoteryzmem oraz członek Polskiego Towarzystwa Ruscystycznego. Współredaktor serii wydawniczej gdańskich ruscystów *Światło i ciemność*.

również swoich zwolenników na gruncie polskim i miała znaczący wpływ na kulturową i historyczną świadomość polskich elit intelektualnych. Nieprzypadkowo został tu przywołany wątek kobiety imaginującej, a mówiąc inaczej kobiety twórczej, jako że grono polskich antropozofek było płodnymi i oryginalnymi twórczyniami, hołdującymi wysokim ideom powinowactwa sztuki i rozwoju duchowego jednostki<sup>4</sup>.

Józefina Rogosz h. Ostoja była aktorką, poetką, pisarką i antropozofką. Wydaje się, że jej zainteresowanie ideami antropozoficznymi umknęło uwadze zarówno ówczesnych, jak i współczesnych krytyków sztuki, a być może było pomijane celowo. Prowadzone dziś badania nad wpływem idei ezoterycznych na kulturę polską w pierwszej połowie XX wieku wyraźnie pokazują, że ów wpływ był nie tylko ogromny, ale i niezwykle ważny w perspektywie powstawania nowej świadomości narodowej. Twórczość i zaangażowanie w antropozoficzną praktykę Józefiny Rogosz wydaje się to potwierdzać.

Przyszła aktorka i poetka urodziła się 12 sierpnia 1884 roku w Nowym Siodle pod Stryjem. Ojciec, Józef Atanazy Rogosz h. Ostoja, i matka, Józefina Ludwika Wilczyńska h. Poraj, mieli pięcioro dzieci, spośród których dwójka rozwijała zdolności pisarskie. Józefina swoją działalność literacką rozpoczęła współpracą z siostrą, również pisarką, Zofią Rogoszówną. Wspólnie wydały one zbiór poezji dla dzieci i młodzieży *W słoneczniku*<sup>5</sup> oraz opowiadanie *Przez kolorowe okienko*. Obie publikacje ilustrowała Zofia Stryjeńska<sup>6</sup>. Józefina Rogosz zyskała uznanie przede wszystkim jako aktorka na deskach teatralnych. Debiutowała 23 sierpnia 1910 roku w krakowskim Teatrze im. Słowackiego rolą Marii w *Warszawiance*. Grała również w Teatrze Polskim w Łodzi, w Warszawie w Teatrze

---

przewycięża jednostronność zarówno czystego przyrodoznawstwa, jak i zwykłej mistyki, i które – zanim podejmie próbę wniknięcia w świat nadmysłowy – w poznającej duszy wpiერw rozwija nieznanne jeszcze zwykłej świadomości i zwykłej nauce siły, umożliwiające takie wniknięcia". J. Prokopiuk *Drzewo Życia – Drzewo Poznania. Mistyka i gnoza – odrębności podobieństwa*, [http://www.gnosis.art.pl/e\\_gnosis/anthropos\\_i\\_sophia/prokopiuk\\_mistyka\\_i\\_gnoza.htm](http://www.gnosis.art.pl/e_gnosis/anthropos_i_sophia/prokopiuk_mistyka_i_gnoza.htm) (08.01.2018).

4 Por. K. Czeczot *Nieswoim głosem. Widmo spirytyzmu krąży nad feminizmem*, „Teksty Drugie” 2016 nr 2.

5 Z. Rogoszówna, J. Rogosz-Pieńkowska *W słoneczniku: poezje dla dzieci i młodzieży*, il. Z. Lubańska-Stryjeńska, S.A. Krzyżanowski, Kraków 1918.

6 Z. Rogoszówna, J. Rogosz-Walewska *Przez kolorowe okienko*, il. Z. Stryjeńska, Nakładem Nowego Wydawnictwa, Warszawa 1930. Patrz również: J. Kowalczykówna *Pisała w cieniu siostry* (Józefina Rogosz-Walewska), „Guliver” 1992 nr 5.

Małym i teatrze Miraż, w objazdowym zespole D. Baranowskiego w Rzeszowie i Przemyśle, a także w Teatrze Miejskim we Lwowie<sup>7</sup>.

Samodzielna twórczość literacka Józefiny Rogosz przypada na okres zainteresowania antropozofią i czynnej działalności w krakowskim Kole antropozoficznym im. Jana Łaskiego, do którego wstępuje 1 stycznia 1924 roku i otrzymuje kartę członkowską nr 58<sup>8</sup>. Należy domniemywać, że zainteresowanie Józefiny Rogosz antropozofią mogło być wynikiem wpływu twórczego środowiska krakowskiego<sup>9</sup>, nasączonego wówczas w znacznym stopniu ezoterycznymi ideami oraz, a być może przede wszystkim, jej męża Stanisława Collona-Walewskiego<sup>10</sup>.

Dzięki przeprowadzonym ostatnio (wiosną 2017 roku) przez Monikę Rzezycką i Katarzynę Arciszewską badaniom archiwalnym w Dornach<sup>11</sup> istnieje dziś możliwość szczegółowego opisu rozwoju ruchu antropozoficznego w Polsce. Ograniczę się tu do kilku istotnych faktów. Pierwsze antropozoficzne zainteresowania i działalność Polaków przypada na rok 1913, gdy przy budowie antropozoficznego centrum Goetheanum w Dornach (Szwajcaria) pracowali: Luna Drexler, Wiga Siedlecka, Franciszek Siedlecki, Tadeusz Rychter,

7 *Słownik biograficzny teatru polskiego 1900-1980*, t. 2, PAN, Warszawa 1994.

8 Źródło: książka adresowa Polskiego Towarzystwa Antropozoficznego, sygnatura A06.002.004 (Goetheanum Archiv, Rüttimeg 45, Dornach), listy członkowskie i dokumenty grup Polskiego Towarzystwa Antropozoficznego, sygnatura A06.002.016 oraz A02.008.001 (Goetheanum Archiv, Rüttimeg 45, Dornach).

9 Karol Homolacz (Homolacz) (1874-1965), malarz, teoretyk sztuki, pedagog, współzałożyciel Warsztatów Krakowskich, profesor Państwowej Wyższej Szkoły Przemysłu Artystycznego i ASP w Krakowie w latach 1921-1933, antropozof. Do krakowskiego Koła Polskiego Towarzystwa Antropozoficznego im. Jana Łaskiego wstępuje w 1924 r. i otrzymuje kartę członkowską nr 47. Zofia Kamieniecka (1900? – ...), poetka, antropozofka, należała do Krakowskiego Koła Polskiego Towarzystwa Antropozoficznego im. Jana Łaskiego. Karta członkowska nr 166 wydana w 1930 roku. Henryk Kunzek (1871-1928), malarz, rzeźbiarz, doktor medycyny, antropozof. Wykładał w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie oraz na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Członek i przewodniczący Krakowskiego Koła im. Jana Łaskiego, karta członkowska nr 51, i in.

10 Józefina była trzykrotnie zamężna. Pierwszy mąż, Roman Zagórski był lekarzem (ślub – Kraków 1904), drugi mąż to znany polski malarz Ignacy Pieńkowski (Kraków 1906). Trzecim mężem był właśnie Stanisław Collona-Walewski, lekarz, pisarz, kompozytor, antropozof (Kraków 1921).

11 Badania w archiwach Rudolf Steiner Archiv, Goetheanum Archiv, prywatne archiwum Pani Wandy Chrzanowskiej były przeprowadzone w ramach projektu naukowego „Kultura polska wobec zachodniej filozofii ezoterycznej w latach 1890-1939”, finansowanego w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2016-2019, nr 0186/NPRH4/H2b/83/2016.

Stanisław Stückgold. Już w roku 1911 Wiga Siedlecka, Ela Dziubaniuk i Luna Drexler były prawdopodobnie słuchaczkami teozoficznych jeszcze podówczas wykładów Rudolfa Steinera<sup>12</sup>. Wraz z założeniem przez Steinera w 1913 roku Towarzystwa Antropozoficznego zaczęły również powstawać nieformalne polskie grupy antropozoficzne, zwane Kołami antropozoficznymi. Dopiero w latach 1923-1924 polskie środowisko antropozoficzne przeszło reorganizację. Luna Drexler za zgodą Steinera i Zarządu Powszechnego Towarzystwa Antropozoficznego (AAG) zakłada w roku 1923 Polskie Towarzystwo Antropozoficzne (PTA), które udaje się oficjalnie zarejestrować 6 marca 1924 roku. W 1924 roku w ramach PTA działają: Lwowskie Koło Polskiego Towarzystwa Antropozoficznego (przewodnicząca Luna Drexler), Krakowskie Koło Polskiego Towarzystwa Antropozoficznego im. Jana Łaskiego (Henryk Kunzek, Karol Homolacs), oraz, poza strukturą PTA, działa Koło „Słowacki”, którym kieruje Wiga Siedlecka. W roku 1926 struktura się rozrasta, część członków Koła „Słowacki” odchodzi i tworzy nowe Koło warszawskie. Powstają wówczas Warszawskie Koło Polskiego Towarzystwa Antropozoficznego (Maria Przyborowska), Koło im. Rudolfa Steinera w Warszawie (Antonina Przeradzka-Tołłoczko), Wileńskie Koło Polskiego Towarzystwa Antropozoficznego (Helena Łapin), na przełomie lat 20. i 30. przy Kole Warszawskim PTA powstaje grupa rosyjska, kierowana przez Aleksandra Pozzo, w tych latach działa również antropozoficzna grupa w Brześciu. Poza tą strukturą istniały pomniejsze grupy (Gdańsk, Sopot) i niezależni antropozofowie oraz tacy, którzy przynależeli do AAG i nie wchodzili w struktury PTA. Pierwszy oficjalny zjazd antropozoficzny odbył się w Warszawie w dniach 23-29 października 1929 roku.

Do Krakowskiego Koła im. Jana Łaskiego należał również dr medycyny kompozytor<sup>13</sup> i pisarz<sup>14</sup> Stanisław Colonna-Walewski (przyjęty 1 stycznia 1924 roku, nr karty 59), który od 1928 roku, po śmierci Henryka Kunzeka,

---

12 Towarzystwo Antropozoficzne zostało założone w roku 1913 po wystąpieniu Rudolfa Steinera i jego sympatyków z Towarzystwa Teozoficznego pod koniec roku 1912. Pierwsze spotkanie generalne odbyło się 2 lutego 1913 roku.

13 Piosenki dziecięce, tekst Z. Rogoszówna, muz. S. Colonna-Walewski, Gebethner i Wolff, Warszawa 1924; *Koszałki opałki: gadki, piosenki i zabawy dziecięce*, spisała z ust ludu i wspomnień dzieciństwa Z. Rogoszówna, il. A. Gramatyka-Ostrowska, muz. S. Colonna-Walewski, M. Arct, Warszawa 1928; *Skowroneczek, Skrzyпки Kasieńki*, sł. Z. Rogoszówna, muz. S. Colonna-Walewski, oprac. muz. O. Łada, il. H. Krajnik, Nasza Księgarnia, Warszawa 1961.

14 S. Colonna-Walewski *Rdzawe blaski*, Rój, Warszawa 1937; *Orlik: opowieść o koniu przyjacielu*, Księgarnia Powszechna, Kraków 1938; *Agnes*, nakładem Księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1939.

będzie mu przewodniczył. Idee antropozoficzne szerzył nie tylko w obszarze działalności artystycznej i zawodowej, lecz przede wszystkim jako aktywny uczestnik ruchu i członek koła antropozoficznego. Staraniem Polskiego Towarzystwa Antropozoficznego 28 i 30 grudnia 193-? roku w Warszawie wygłosił dwa odczyty *Na wyżynach prawdziwego ezoteryzmu*. Co ciekawe, w obu przypadkach, o których dziś mowa, czyli u Józefiny Rogosz-Walewskiej i u jej męża Stanisława Colonna-Walewskiego, właśnie twórczość literacka będzie stanowiła ciekawą propozycję ujęcia świata w perspektywie antropozoficznej, określając jednocześnie świadomość zaangażowania w nią samych twórców.

Antropozoficzną wizję świata, jej rozumienie i konstruowanie rzeczywistości (w tym również głęboko osobistej) Józefina Rogosz-Walewska ujęła w formie poetyckiej i prozatorskiej opowieści. W tym obszarze mogła nie tylko otwarcie mówić, ale i ponownie doświadczać stanów przemiany świadomości, co w obrębie sztuki antropozoficznej określało odrębną, bo oddziałującą na odbiorcę, wpisaną w dzieło, postawę estetyczną twórcy. Oprócz wspomnianych wyżej publikacji dla dzieci (nie są to propozycje antropozoficzne) autorka wydała kilka tomików wierszy. Były to m.in.<sup>15</sup>: *Prochom Juliusza Słowackiego*<sup>16</sup>, *Na drodze*<sup>17</sup>, *Na szali słonecznej*<sup>18</sup>, *Fiat voluntas tua. Ubogi jestem w duchu*<sup>19</sup>. Tom wierszy *Na drodze* został podzielony przez autorkę na cztery części. Do pierwszej należą rozmyślenia nad stanem współczesnej świadomości (*Mieszkańcom miasta*) i rozważania nad wartością rodziny (*Z wsi, Z nad morza* i inne). Słychać tu jedynie pojedyncze nuty antropozoficzne, które stanowią lejtmotyw całej kompozycji. Kolejna część to wydany już wcześniej cykl wierszy poświęcony Juliuszowi Słowackiemu, który dla wielu polskich ezoteryków był tym myślicielem (wieszczem), którego idee

15 Pojawily się również zbiorki poza myślą antropozoficzną: *Serce*, nakładem Księgarni J. Czerneckiego, Warszawa, Kraków 1921; *Radość samotna: (Puszcza Augustowska)*, nakładem Księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1935; *Cieniom Wodza Narodu: cztery pieśni o Józefie Piłsudskim*, brak wydawcy, Kraków 1935.

16 J. Rogosz-Walewska *Prochom Juliusza Słowackiego*, proj. okładki K. Homolacs, brak wydawcy, Kraków 1927.

17 J. Rogosz-Walewska *Na drodze*, nakładem Księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1929.

18 J. Rogosz-Walewska *Na szali słonecznej*, nakładem Księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1930.

19 J. Rogosz-Walewska *Fiat voluntas tua. Ubogi jestem w duchu*, proj. okładki K. Homolacs, nakładem Księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1939.

znakomicie wpisywały się w niedogmatyczną wizję świata<sup>20</sup>. Część trzecia przywołuje myśl o Józefie Piłsudskim (zostanie ponownie opublikowana odrębnym wydaniem w roku 1935). Czwarta część tematyczna zadedykowana jest Rudolfowi Steinerowi i to właśnie ona otwarcie podejmuje tematy antropozoficzne w wierszach: *Medytacje* (poświęcony Bohdanowi Chrzanowskiemu), *Ludzie i człowiek* (poświęcony Lunie Drexler), *Przemienienie* (poświęcony Henrykowi Kunzekowi) i inne. Wymienione tu postacie, którym Józefina Rogosz-Walewska dedykuje swoje utwory, to czołowi polscy antropozofowie, zajmujący ważne stanowiska w strukturach Polskiego Towarzystwa Antropozoficznego.

Ciekawą propozycją jest tom wierszy *Na szali słonecznej*, przedstawiający antropozoficzne misterium odrodzenia Ziemi. Część pierwsza to przemienienie Ahrymana, (*Ahryman kuszący*, *Ahryman cierpiący*, *Ahryman wyzwolony*) ciemnego ducha kosmicznego, o którym niejednokrotnie mówił Steiner<sup>21</sup>. W wizji Józefiny Rogosz-Walewskiej jest on złączony z koncepcją Lucyfera niosącego światło. Przemiana Ahrymana wpisuje się w kolejną część zbioru *Misterium Golgoty* (*Ziemia w oczekiwaniu*, *Ofiarowanie* i in.). Część trzecia to pieśń żywiołów i antropozoficznych duchów elementarnych (*Śpiew żywiołów powietrza i świata*, *Duchy ognia* i in.). Cykl kończy się utworem *Logos*.

Tom wierszy *Fiat voluntas tua* jest najbardziej dopracowanym, przemyślanym i dojrzałym dziełem Józefiny Rogosz-Walewskiej. Stanowi swoiste podsumowanie przeżyć i przemyśleń życiowych ujętych w antropozoficzny pryzmat spojrzenia. Zwracając się do własnej duszy, autorka prowadzi z nią rozmowę, będącą jednocześnie formą rozważań o niedoskonałości duszy ludzkiej w stanie spoczynku i jej ogromnym potencjale w symbiotycznym stanie rozkwitu, wywołanym czynnym połączeniem między duszą i jej nosicielem.

20 Patrz np. J. Rundbaken *Sztuka jako życie*, „Sztuka” 1911, t. 1, z. 1 lub najnowszą publikację na ten temat I. Trzcinińskiej *The Theosophic Interpretation of Lilla Weneda by Juliusz Słowacki*, w: *Światło i ciemność. Imaginatio*, t. 8, red. M. Rzezycka, A. Świerzowska, I. Trzcinińska, Wydawnictwo UG, Gdańsk 2017.

21 J. Prokopiuk *Steinerowska demonozofia*, w: tegoż *Szkice antropozoficzne. Chrześcijańska droga poznania świata duchowego*, Studio Astropsychologii, Białystok 2003; S.O. Prokofieff *Spotkanie ze złem i jego przezwyciężenie dzięki nauce duchowej*, przeł. M. Waśniewski, Genesis, Gdynia 2008; R. Steiner *Wpływ rozwoju ezoterycznego na człowieka*, przeł. M. Waśniewski, Genesis, Gdynia 1998; R. Steiner *Świat zmysłów i świat ducha*, przeł. M. Waśniewski, Genesis, Gdynia 2003; R. Steiner *Święto Archaniola Michała. Boże narodzenie. Wielkanoc. Św. Jana. Cztery kosmiczne imaginacje*, przeł. T. Mazurkiewicz, Spektrum, Warszawa 2003 i in.

Kolejną propozycją literackiego ujęcia myśli antropozoficznej była powieść *Hubert*, opublikowana po wojnie w Krakowie w 1947 roku. Jest to stosunkowo udana próba mitologizacji rzeczywistości tytułowego bohatera poprzez wprowadzenie jej w obręb popularnego i często wykorzystywanego w ezoterycznej literaturze inicjacyjnej motywu Parsifala. Motyw ów odnajdziemy i u innych twórców związanych z antropozofią, np. w powieściach rosyjskiego symbolisty Andrieja Bielego (np. *Kocio Letajew, Ochrzczony Chińczyk*), u malarza i poety Wasyla Kandinskiego (kompozycje malarskie, kompozycje sceniczne), u szwedzkiej abstrakcjonistki Hilmy af Klint (cykl obrazów *Parsifal*) i wielu innych<sup>22</sup>. Wielokrotność, z jaką odtwarzane są przygody Parsifala, wynika prawdopodobnie z kilku istotnych przyczyn: po pierwsze, jest to uniwersalne ujęcie motywu inicjacyjnego, po drugie, jest to wątek międzykulturowy, po trzecie, jest to chrześcijańska droga poznania świata duchowego<sup>23</sup>. Steiner bezpośrednio odwoływał się do przykładów Parsifala i przywoływał motyw poszukiwań świętego Graala w swoich wykładach i książkach<sup>24</sup>.

Dość specyficznie konstruując rozwój etapów życia Huberta-Parsifala, Józefina Rogosz-Walewska wpisuje w nie istotne etapy antropozoficznej wizji rozwoju osobowości. Antropozofia ujmuje rozwój człowieka w siedmioletnie etapy, a każdy z tych etapów wyodrębnia określony element osobowości<sup>25</sup>. Ważne przy tym rozwoju jest również to, że dzięki właściwie przepracowanym okresom człowiek ostatecznie może uzyskać wolność wewnętrzną, stanowiącą nie tylko o wyjątkowej pozycji człowieka jako mikrokosmosu, ale i o stanie jego duchowej przemiany<sup>26</sup>. Jest to ścieżka Parsifala, którego przygody wpisują się w antropozoficzne etapy dorastania. „Najpierw są to narodziny ciała fizycznego [...] – jest to faza od 0 do 7 roku życia, w której

22 Motyw ten nie jest obcy i polskim ezoterykom pierwszej połowy XX wieku, patrz np. *Nietota. Księga tajemna Tatr* Tadeusza Micińskiego.

23 Patrz: J. Prokopiuk *Szkice antropozoficzne*.

24 P. Штайнер *Рихард Вагнер и новые поиски Грааля*, пер. С. Шнитцер, Лонгин, Ереван 2009; В.Й. Штайн *Мировая история в свете Святого Грааля. Великое девятое столетие*, пер. В. Микушевич, Энигма, Москва 2012; Р. Майер *В пространстве – время здесь... История Грааля*, пер. В. и М. Витковские, Энигма, Москва 1997; R. Steiner *Misteria Wschodu i chrześcijaństwa*, przeł. E. Waśniewska, Genesis, Gdynia 2002.

25 Patrz: J. Prokopiuk *Szkice antropozoficzne*, s. 138.

26 R. Steiner *Filozofia wolności. Główny zarys nowoczesnego światopoglądu. Wyniki obserwacji w sferze duszy dokonanych metodą przyrodniczą*, przeł. J. Prokopiuk, Spektrum, Warszawa 2000.

rozwijają się przede wszystkim «mineralny» aspekt człowieka. Narodziny ciała eterycznego rozpoczynają się z chwilą zmiany zębów – jest to faza trwająca od 7 do 14 roku życia, w której rozwija się przede wszystkim ciało eteryczne (początek osiągnięcia dojrzałości szkolnej). Narodziny ciała astralnego zaczynają się z chwilą dojrzałości płciowej – jest to faza trwająca od 14 do 21 roku życia, w której rozwija się ciało astralne” – pisze Jerzy Prokopiuk<sup>27</sup>.

Główny bohater powieści Rogosz-Walewskiej jest dzieckiem niezwykłym, silnie związanym z przyrodą, praktycznie wychowującym się w lesie i tam znajdującym odpowiedzi na wszystkie swoje pytania.

Kończył siedem lat. Być może, że fizyczne i duchowe przeobrażenia związane z tym okresem życia tak nań wpłynęły, dość, że obecnie chwile jego dzieciństwa można było śmiało nazwać miłosnym opętaniem dla puszczy.<sup>28</sup>

Rozerwanie mocnych więzi z doskonale znanym dziecku światem przyrody ma swój początek w widzeniu, jakie zaczęło go nawiedzać w czternastym roku życia.

Między czternastym a osiemnastym rokiem życia często nawiedzał młodzieńca rycerz snów. Widzenie drgało stale powtarzającym się, niezmiennym rytmem. Gdy chłopiec błagał rycerza, by uchylił przyłbicy, ten wskazywał ręką poza siebie i znikał. Za każdym razem targał Hubertem przenikliwy ból zawodu. (s. 12)

Ostateczny rozłam w świadomości leśnego dziecka i przejście do świadomości poszukiwacza-wędrowca następuje dla Huberta-Parsifala w momencie poznania mrocznej legendy jego rodu, opowiedzianej przez matkę. Przodek i imiennik Huberta naruszył święte przymierze między mieszkańcami puszczy leśnej a dworzyszczem, w którym mieszkał. Mordował zwierzęta „na potęgę”, aż objawił mu się duch leśny – święty jeleni

---

27 J. Prokopiuk *Szkice antropozoficzne*, s. 138. Patrz również: R. Steiner *Sztuka wychowania. Metodyka i dydaktyka*, przeł. M. Szoblik, Genesis, Gdynia 2005; R. Steiner *Duchowe podstawy sztuki wychowania. Wykłady oksfordzkie*, przeł. E. Łyczewska, Genesis, Gdynia 2005; R. Steiner *Ogólna wiedza o człowieku jako podstawa pedagogiki*, przeł. A. Winiarczyk, Genesis, Gdynia 2008.

28 J. Rogosz-Walewska *Hubert*, Księgarnia Stefana Kamińskiego, Kraków 1947, s. 5. Pozostałe cytaty pochodzą z tego samego wydania i są oznaczone numerem strony w nawiasie.



ze znakiem krzyża na rogach. Doprowadził on Huberta do szaleństwa i ten utopił się w czarnym jeziorze-bagnie, kończąc tym samym szereg czynów przeklętych.

I widzisz – powiadają, że w tym miejscu po dziś dzień mieszka święty jeleń z świetlistym krzyżem na głowie i oczekuje na ofiarę ludzkiego serca, które odkupi klątwę Hubertowych zbrodni i zło przemieni w miłość –

kończy opowieść matka (s. 15). Autorka powieści nie pozostawia wątpliwości, że tego dokonać musi Hubert-Parsifal. Czarny cień opanowuje duszę bohatera, Hubert myśli o samobójstwie, odpowiedzi poszukując już nie w sobie, lecz w mądrości innych: „Czytał teraz wiele. Przez Platona, Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu przerzucił się do Erazma z Rotterdamu i oparł się na Goethe” (s. 22). Tak nadchodzi faza rozwoju dojrzałości płciowej i ciała astralnego, etap pod przewodnictwem planety Wenus. Miłość do Kwiryry, którą poznaje podczas burzy w lesie, odwodzi Huberta od ścieżki cieni i zamyka go w odrealnionym, imaginacyjnym świecie dominacji uczuć i ciała. Kwiryryna, jak Wagnerowskie kobiety-kwiaty, oczarowuje Huberta w magicznym ogrodzie i Parsifal zapomina o misji, jaką ma do spełnienia. Gdy związek niepełnoletniej Kwiryry i pełnoletniego, lecz niedojrzałego Huberta wychodzi na jaw, dziewczynę odsyłają do rodziny, która postanawia pozbyć się dziecka rozwijającego się w łonie młodej matki. Podczas zabiegu Kwiryryna umiera. Historię śmierci dziewczyny opowiada jej wuj w rozmowie z matką Huberta, a sam Hubert słyszy ją z ukrycia. Rozwścieczony i oszalały młody człowiek rzuca się na opowiadającego i zabija go nożem na oczach własnej matki. Niespełniony Parsifal ostatecznie popełnia samobójstwo, ginąc w otchłani leśnego bagna.

I oto jeleń krzyżowy stąpa w jasnej aureoli. Na nim święty Hubert z krzyżem jasności w dłoni wiedzie odchodzącego do Stróża Progu. Surowy a litościwy pomazaniec światłości przeprowadzi go przez wrota śmierci. (s. 109)

Nie odkupił Hubert-Parsifal win przodka, nie odnalazł drogi do zamku własnego ducha, nie ukończył powierzonego mu zadania. „Z chwilą ukończenia przezeń 21 roku życia rozpoczyna się proces narodzin «ja» i duszy człowieka i trwa – w siedmioletnich fazach narodzin duszy doznaniowej, intelektualno-uczuciowej i samoświadomej – do 42 roku życia. (W tym okresie człowiek

pozostaje pod wpływem Słońca; jest to apogeum jego życia)<sup>29</sup>. Tego etapu nie ma już w życiu Huberta, zostaje on go pozbawiony, popełniając samobójstwo.

Józefina Rogosz-Walewska wykorzystuje tu formę starej, dobrze znanej historii o nieszczęśliwej miłości, o czarnym fatum, zniewalającym kontynuatorów rodu i robiącym z nich ludzi bezwolnych i słabych, o nieszczęśliwej matce, która utraciła syna. Pod tymi dobrze znanymi literaturze sztampami kryją się wątki biograficzne i, co wydaje się istotniejsze – antropozoficzne, rozwijające indywidualną ścieżkę „wtajemniczenia” samej adeptki antropozofii.

Emocjonalność relacji na linii matka – syn, ich drobiazgowość przedstawienia, wyzwała poczucie funkcjonowania w powieści przestrzeni bardzo osobistej, bliskiej autorce powieści. W 1922 roku, w trzecim małżeństwie Józefiny Rogosz-Walewskiej, urodził się syn Krzysztof. Nie znamy ani przyczyny, ani daty jego śmierci. Natomiast relacje, jakie łączyły matkę z dziećmi (poza synem aktorka miała również córkę Jadwigę Zofię (1919-1980)), odtworzone zostały w wierszach im poświęconych: *W dni jesieni* i *Z nad morza z tomu Na drodze*. W tomie *Fiat voluntas tua* znajdziemy wiersz pod tytułem *Synowi memu*, który wpisuje się w stan emocjonalny bohaterki *Huberta*. Jest to opowieść o smutnym wydarzeniu w życiu Józefiny Rogosz-Walewskiej, kiedy jej syn został ciężko ranny (prawdopodobnie w wypadku) i matka czuwa przy nim w najgorszych chwilach niepewności.

Łóżko szpitalne i ty w niem leżący synu,  
z głową spowiniętą w lniane bandaże.  
Trwogi godziny płyną, płyną...  
Ciężkie matczyne łyzy biegną po twarzy.  
Ostry ból mnie łamie, ugina,  
bowiem nie mogę bólu mego syna  
wziąć w ciało własne. Uchronić go od zguby.  
[...]  
A gdy po nocy bólu świt zaglądał błądy,  
buntem złamana w mej myśli i w woli,  
choć syna anioł nie dotknął zagłady [...] <sup>30</sup>

Postać bezsilnej i zamartwiającej się matki jest motywem przewodnim również w powieści. Do rozpoczęcia kolejnego etapu rozwoju (14 lat) Hubert nie

29 J. Prokopiuk *Szkice antropozoficzne*, s. 139.

30 J. Rogosz-Walewska *Fiat voluntas tua...*, s. 18.

przyjmuje do wiadomości ważności jej istnienia, nie ujmuje jej w swojej świadomości jako istoty odrębnej, lecz nierozzerwalnie z nim złączonej, a więc w perspektywie heglowskiego urzeczywistnienia – nieistniejącej<sup>31</sup>. Ta swoista wyrwa, czarniejąca między matką a synem, doprowadza do tragedii. Krystyna przyznaje się wujowi Kwiryny, że to co się stało, jest również jej winą. Nieprzypadkowo wprowadzone zostało fonetyczne podobieństwo imion dwóch ważnych kobiet w życiu Huberta. Obie stają się tu wyraźnymi znakami naznaczonej drogi, których Hubert nie umie zinterpretować, i dlatego czeka go śmierć jako istoty niepełnej i głęboko z tego powodu osamotnionej. Stany emocjonalne Huberta są potęgowane przez wizje, dzięki którym ma on zdolność wejrzenia w czasy przeszłe. Wizje owe, bardziej przypominające medytacje, służą wskazówką na drodze duchowej Huberta, lecz nie potrafi on ułożyć ich w całość. Rozpętująca się w przyrodzie burza, swoją siłą i mocą porównana do pradawnego węża („Stujęczyczne, krwawe cielsko smoka-giganta przybliży się, zaciska i zawiera obręcz” s. 33), uwalnia ostatecznie z oparów osamotnionej świadomości duszę Huberta, wystawiając ją na pokusę zagubienia się w sobie. Nowy Parsifal nie walczył ze smokiem<sup>32</sup>. Dusza jego w tym samym momencie odchodzi od drogi prawdy, wkraczając na drogę uniesień miłosnych.

Motyw zbłąkanej, obolałej duszy, poszukującej swojej pełni łączy tomiki wierszy *Fiat voluntas tua* i powieść *Hubert*.

Duszo moja, czem winy Twe zmażesz,  
 przed wyrokiem niebieskich ołtarzy?  
 Jutro sama na słonecznej szali  
 czyny Twoje łaską – Jaźni – zważysz.  
 Trudu wtedy Ty się nie uzalisz.  
 Bo bezosobiście sądzić będziesz  
 gnuśne trwanie w lenistwie i w błędzie.<sup>33</sup>

Jest to bez wątpienia ścieżka mistyczna, gdyż ukazuje próbę swoistej utęsknionej rozmowy z Bogiem. Lecz rozmowa ta jest niepełna, tak jak niepełna

31 Por. opowieść o Narcyzie. Owidiusz *Przemiany*, wyb. i przeł. A. Kamieńska, Nasza Księgarnia, Warszawa 1969.

32 Bez wątpienia Rogosz-Walewska łączy tu wątek Parsifala z postaciami Archanioła Michała lub św. Jerzego pokonujących smoka. Taki zabieg był wykorzystywany zarówno przez samego Stefinera jak i twórców antropozoficznych (por. powieść Andrieja Bietego *Kocio Letajew*).

33 J. Rogosz-Walewska *Fiat voluntas tua...*, s. 8.

jest dusza. Ułomna i osowiała pragnie rozwoju, pragnie czynnego działania, lecz nie udaje się jej samoistnie ożywić bohatera. W tych pragnieniach brak działania, brak wiary Huberta w możliwość przemiany. Jego świadomość przemieszcza się w czasie i poza nim według schematu czterech etapów: etap natury, etap poszukiwania wiedzy – odpowiedzi na pytania, etap miłości i etap zbrodni. Ten ostatni narusza harmonię i niweczy możliwość przemiany. „Człowiek musi uczyć się z siebie samego [...]” – powie Paracelsus<sup>34</sup>. Idea poznaj samego siebie jest strukturalną zasadą ezoteryczną, która w tym przypadku zostaje naruszona przez akt zabójstwa i samobójstwa, który przerywa ów proces inicjacyjny. Na drodze Huberta staje antropozoficzny Stróż Progu – odbicie jego zniewolonej świadomości. Widok Stróża jest straszny i upokarzający, określa on dalszą drogę duszy. „W rzeczy samej staje przed uczniem istota straszliwa i upiorna. [...] «Strażnik» określa swoje znaczenie tymi mniej więcej słowami: «[...] Dopiero gdy wszystkie swoje popełnione błędy naprawisz i tak się oczyścisz, że zło już dla ciebie będzie niemożliwe, wtedy istota moja zamieni się w jaśniejącą piękność. A wtedy dla dobra twojego dalszego działania będę mógł połączyć się z tobą znowu w jedną istotę»”<sup>35</sup>. Ta wizja staje się zakończeniem dziejów Huberta. Autorka nie prowadzi czytelnika w głąb zagadek i domyślań na temat dalszych losów bohatera czy inaczej, dalszej wędrówki duszy między śmiercią a narodzinami ciała fizycznego, czyniąc tym samym objawienie Stróża Progu swoistą przestrogą dla niedoświadczonych, gdyż postać owa stworzona jest jako przeciwieństwo osoby ją oglądającej.

Wydaje się, że zasada poznania samego siebie była nadrzędna w całej wspomnianej tu twórczości Józefiny Rogosz-Walewskiej, a co za tym idzie i w prywatnym życiu aktorki. Nie ma natomiast wątpliwości, że wskazana ścieżka samej autorki powieści jest ścieżką również mistyczną. Jest to ten element twórczości i postawy twórczej Józefiny Rogosz-Walewskiej, który niejednokrotnie wywoływał nieporozumienia z innymi antropozofami (np. z Wandą Chrzanowską<sup>36</sup>) na płaszczyźnie jednostronności takiej postawy. Modlitwa, bez aktywnego udziału duchowych ćwiczeń, zdaniem niektórych

34 Paracelsus *Sztuka ognia. Filozofia hermetyczna*, s. 58.

35 R. Steiner *Droga do wtajemniczenia*, przeł. J. Prokopiuk, T. Mazurkiewicz, Rebis, Poznań 2000, s. 126-127.

36 Wanda Chrzanowska (1876-1951), żona prof. Ignacego Chrzanowskiego, wybitnego literaturoznawcy Uniwersytetu Jagiellońskiego. W ruch antropozoficzny angażuje się w latach 20. i w 1928 roku wstępuje do Krakowskiego Koła im. Jana Łaskiego, karta członkowska nr 114.

antropozofów nie prowadziła do upragnionego zjednoczenia, lecz jedynie utwierdzała i pogłębiała samo pragnienie duchowe.

Próba duchowego oglądu rzeczywistości to twórczość literacka Józefiny Rogosz-Walewskiej, będąca swoistym lustrem, w którym przeglądała się osobowość artystki, uwikłana w antropozoficzną ścieżkę rozwoju, jest jej sposobem na zrozumienie tejże drogi duchowej, przemian wewnętrznych i niewątpliwie unaocznia w sposób przyzwoicie literacki całą strukturę myśli i uczuć zaangażowanych.

## Abstract

---

**Diana Oboleńska**

UNIVERSITY OF GDAŃSK

*An Invincible Spirit: Józefina Rogosz-Walewska's Anthroposophical Work*

Oboleńska explores the anthroposophic literary work of the well-known Polish actress Józefina Rogosz-Walewska (1884-1968). Influenced by the Austrian thinker Rudolf Steiner, the founder of the anthroposophic movement, her output is part of a broader literary trend of the first half of the twentieth century.

## Keywords

---

Józefina Rogosz-Walewska, anthroposophy, Hubert, Fiat voluntas tua